

Wyrok z dnia 22 października 2008 r.

I UK 76/08

Nie jest pełnomocnikiem nienależycie umocowanym w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. radca prawny wykonujący czynności procesowe w granicach rzeczywistego umocowania, chociażby w złożonym do akt sprawy dokumencie pełnomocnictwa określono jego węższy zakres.

Przewodniczący SSN Roman Kuczyński, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 października 2008 r. sprawy z powództwa Andrzeja Z. przeciwko Dyrektorowi Aresztu Śledczego w B. o odszkodowanie z tytułu wypadku w służbie więziennej, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie z dnia 8 listopada 2007 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e

Andrzej Z. wniósł odwołanie w związku z niezyskaniem od Dyrektora Aresztu Śledczego w B. decyzji uznającej określone zdarzenie za wypadek w związku z pełnieniem służby; żądał przyznania mu odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu powstałego w związku z tym wypadkiem.

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2007 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie oddalił odwołanie.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją Andrzej Z. zarzucając nieważność postępowania polegającą na braku należytego umocowania jego pełnomocnika procesowego (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Ponadto zarzucano naruszenie art. 217 k.p.c. oraz sprzeczność istotnych ustaleń z materiałem sprawy.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że radca prawny Jakub P. był umocowany do dokonywania czynności za powoda wyłącznie na terminie rozprawy w dniu

16 października 2006 r. Pomimo to działał w imieniu powoda aż do czasu wydania zaskarżonego wyroku. Sąd zaś nie wzywał pełnomocnika do przedłożenia stosownego pełnomocnictwa umożliwiającego mu występowanie w całej sprawie, a braki te nie zostały usunięte przez potwierdzenie czynności dokonanych w imieniu wnioskodawcy.

W toku postępowania apelacyjnego w dniu 5 listopada 2007 r. zostało złożone pismo zawierające wniosek o rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji: 1) zarzutu naruszenia art. 379 pkt 2 i 5 k.p.c., przez nieinformowanie i pominięcie wnioskodawcy w czynnościach procesowych oraz: 2) dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także 3) niewyjaśnienie wszystkich faktycznych okoliczności przytoczonych przez Sąd, niewypowiedzenie się w całości co do treści odwołania.

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2007 r. Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację Andrzeja Z.

Co do wyżej wymienionego pisma skarżącego z dnia 5 listopada 2007 r. Sąd drugiej instancji uznał, że nie zostało ono skutecznie wniesione i w związku z tym nie brał go pod uwagę. Pismo to nie spełniało bowiem wymogów przewidzianych dla pism procesowych - nie zostało podpisane przez skarżącego.

Rozważając podniesiony w apelacji zarzut nieważności postępowania, Sąd drugiej instancji powołał się na orzeczenia wyjaśniające, że nie zawsze nienależyte umocowanie prowadzi do nieważności postępowania, ale tylko wówczas, gdy czynności osoby działającej bez należytego umocowania nie zostały potwierdzone lub prowadziły do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw. W uzasadnieniu wyroku z dnia 13 marca 1991 r., I CR 484/90 (OSNCP 1992 nr 7-8, poz. 138), Sąd Najwyższy wskazał, że u podstaw art. 369 pkt 2 k.p.c. (obecnie art. 379 pkt 2 k.p.c.) leży założenie przedstawicielstwa strony, rozumianego jako sposób prawidłowego powzięcia i wyrażenia przez stronę jej woli procesowej. Przykładem braku należytego umocowania pełnomocnika, prowadzącego do nieważności postępowania, jest podejmowanie czynności procesowych bez pełnomocnictwa lub wbrew woli strony zastępowanej. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lutego 1999 r., I CKN 1108/97 (OSNC 1999 nr 9, poz. 158), przyjmując, że skutki nienależytego umocowania pełnomocnika nie następują automatycznie, a uchybienie to jest usuwalne (por. także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1968 r., III CZP 93/68, OSNCP 1969 nr 7-8, poz. 129). Sąd drugiej instancji podzie-

lając tę linię orzecniczą uznał, że nie jest zasadne zastosowanie art. 379 pkt 2 k.p.c. do sytuacji, w której nie doszło do naruszenia jakichkolwiek praw procesowych strony. Sąd drugiej instancji podkreślił, że stosownie do art. 93 k.p.c. mocodawca stawający jednocześnie z pełnomocnikiem mógł niezwłocznie prostować lub odwoływać oświadczenia pełnomocnika. Sytuacja taka nie zaistniała na żadnym etapie postępowania, chociaż odwołujący się osobiście uczestniczył w każdym terminie rozprawy, składał obszerne pisma procesowe, zajmując stanowisko analogiczne jak jego pełnomocnik, dążył do wywołania identycznych skutków procesowych, a ich czynności procesowe nie były sprzeczne ze sobą. Pełnomocnik skarżącego w toku całego postępowania przed Sądem pierwszej instancji składał liczne pisma procesowe podając swój adres do doręczeń, aktywnie uczestniczył w czynnościach procesowych, zaś odmienne stanowisko zajął dopiero po doręczeniu mu odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem.

Według Sądu drugiej instancji okoliczności sprawy wskazują, że na żadnym etapie postępowania nie doszło do naruszenia praw procesowych odwołującego się. Działania pełnomocnika były podejmowane w jego interesie, za jego wiedzą i akceptacją. W tym kontekście Sąd zwrócił - między innymi - uwagę na to, że w aktach sprawy znajdują się faktury za usługę prawną udzielaną przez pełnomocnika na rzecz odwołującego się.

W skardze kasacyjnej wniesionej od powyższego wyroku Sądu Okręgowego odwołujący się wniósł o jego uchylenie w całości oraz o uchylenie w całości wyroku Sądu pierwszej instancji oraz zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania; z pozostawieniem rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania kasacyjnego, przy uwzględnieniu załączonego spisu kosztów.

Skarga została oparta na podstawie dotyczącej naruszenia przepisów prawa procesowego, zarzucając naruszenie: 1) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c., przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przez Sąd drugiej instancji okoliczności, że po stronie odwołującego się - na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji - występował pełnomocnik, który nie posiadał umocowania do reprezentowania skarżącego na kolejnych terminach rozprawy. Według skarżącego stanowi to przesłankę nieważności postępowania pierwszoinstancyjnego i bezwzględną podstawę uchylenia zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji; 2) art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 130 § 1

k.p.c., w konsekwencji niewezwania odwołującego się przez Sąd drugiej instancji do uzupełnienia braku formalnego (braku podpisu) wniesionego przez Andrzeja Z. pisma procesowego złożonego w dniu 5 listopada 2007 r. i nieuwzględnienia stanowiska odwołującego się zawartego w tym piśmie, które zawierało między innymi dodatkowe zarzuty apelacyjne, co spowodowało pozbawienie strony możliwości obrony jej praw, powodując nieważność postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu zarzutów skargi kasacyjnej skarżący w szczególności powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2000 r., II UKN 666/99 (OSNAPIUS 2002 nr 4, poz. 95), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że działanie bez umocowania osoby, która może być pełnomocnikiem, stanowi podstawę nieważności, jeżeli nie nastąpiło uzupełnienie braku co do pełnomocnictwa oraz czynności nieumocowanego pełnomocnika nie zostały potwierdzone. Ponadto, według skarżącego, przeciwko relatywizowaniu przyczyn nieważności postępowania związanych z nienależytym umocowaniem strony (art. 379 pkt 2 k.p.c.) wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 586/00 (OSNP 2003 nr 14, poz. 335).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uzasadnienie pierwszego z zarzutów skargi kasacyjnej nie jest adekwatne do ustalonych w zaskarżonym wyroku faktów (por. też art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Skarżący bezpodstawnie bowiem wyjmuje z całego zespołu okoliczności stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku jedynie to, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji wnioskodawcę reprezentował radca prawny, którego formalne - wyrażone w dokumencie złożonym do akt sprawy - upoważnienie dotyczyło wyłącznie rozprawy przeprowadzonej 16 października 2006 r. Tymczasem podstawa zaskarżonego wyroku jest znacznie szersza i nie może budzić wątpliwości, że dopiero całość tej podstawy stanowi właściwe odniesienie do oceny w zakresie wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów art. 378 § 1 i art. 379 pkt 2 k.p.c.

Z przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleń wynika, że pomimo wskazanej w skardze kasacyjnej treści pełnomocnictwa i pomimo nieuzupełnienia tego pełnomocnictwa w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji - wnioskodawcę cały czas reprezentował jako pełnomocnik ten sam radca prawny, który udokumentował swe pełnomocnictwo na rozprawie. Poza tym terminem roz-

prawa odbyła się na innych terminach, z równoczesnym udziałem wnioskodawcy i jego pełnomocnika. Ze sposobu działania w procesie wnioskodawcy i radcy prawnego Jakuba P. wynikało jednoznacznie, że osoby te łączy stosunek pełnomocnictwa. Tak działały te osoby na rozprawie, w każdym z jej kolejnych terminów i tak prezentowały stanowiska w pismach procesowych, które Sąd analizował pod tym kątem. Wreszcie znamienne jest fakt opłacenia przez wnioskodawcę usługi wykonywanej przez pełnomocnika. W świetle powyższych ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku nie występuje w sprawie sytuacja nienależytego umocowania pełnomocnika w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. Reprezentujący wnioskodawcę radca prawny był osobą uprawnioną do bycia pełnomocnikiem (art. 87 § 1 k.p.c.) i - co jest tu podstawowe - rzeczywiście tym pełnomocnikiem był, bo opierał swe czynności procesowe w imieniu wnioskodawcy na podstawie jego upoważnienia. Jeżeli pomimo reprezentowania wnioskodawcy w charakterze pełnomocnika, pełnomocnik ten nie dołączył do akt sprawy odpowiedniego dokumentu pełnomocnictwa, to jest to problem dotyczący udokumentowania pełnomocnictwa (por. art. 89 k.p.c.) a nie jego braku. W ustalonych okolicznościach wobec przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji udziału w sprawie radcy prawnego Jakuba P. jako pełnomocnika wnioskodawcy, który rzeczywiście reprezentował wnioskodawcę, nie wystąpiła sytuacja z art. 379 pkt 2 k.p.c. łączącego skutek nieważności „gdy pełnomocnik strony nie był należyście umocowany”.

Bezzasadny jest również drugi zarzut skargi kasacyjnej, który dotyczy postępowania przed Sądem drugiej instancji. Nie wiadomo dlaczego - bo skarga kasacyjna tego nie wyjaśnia - pominięcie przez Sąd drugiej instancji pisma procesowego z dnia 5 listopada 2007 r. wobec jego niepodpisania, miałoby oznaczać, że w konsekwencji „strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw”, w rozumieniu art. 379 k.p.c. Jeżeli uzasadnieniem postawionego zarzutu miałoby być pominięcie przez Sąd procedury uzupełnienia braku formalnego w trybie art. 130 § 1 k.p.c., to zasadność tak zarzucanego uchybienia procesowego, chociaż wydaje się oczywiste co do naruszenia wskazanego przepisu, nie stwarza samo przez się podstawy procesowej skargi, bo - stosownie do art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - konieczne jest, ażeby wskazane uchybienie „mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy”. Jeżeli chodziłoby o znaczenie faktu pominięcia przedmiotowego pisma, to skarżący ograniczył się do swoistego zasygnalizowania skutku w postaci „nieuwzględnienia stanowiska odwołującego” oraz że pismo to zawierało „uzupełnienie wniesionej przez siebie uprzednio apelacji”.

Powyższe twierdzenia w żaden sposób nie zostały skonkretyzowane, co uniemożliwia ich rozpatrzenie. W szczególności, nie wiadomo co rozumie skarżący zarzucając nieuwzględnienie stanowiska odwołującego. Tak jakby istniała podstawa - przez skarżącego niewskazana - do domagania się rozstrzygnięcia sprawy zgodnie ze stanowiskiem odwołującego się. Z kolei zawarta w uzasadnieniu skargi wzmianka o tym, że pismo to było uzupełnieniem apelacji niczego nie wyjaśnia w zakresie konsekwencji nierozpatrzenia tego pisma. Nie wiadomo w szczególności czego miałyby dotyczyć zasygnalizowane tylko uzupełnienie apelacji, a nawet czy kwestie w nim poruszone nie weszły w skład podstaw zaskarżonego wyroku. Nie jest możliwe rozpatrzenie tak postawionego zarzutu zwłaszcza jeżeli się zważy, że jego przedmiotem jest pismo wniesione już w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji, po upływie terminu do wniesienia apelacji, co wyłączało możliwość potraktowania tego pisma jako uzupełniającego apelację co do jej zakresu i podstaw. Dodać tu jeszcze należy, że skarga kasacyjna nie zawiera jakichkolwiek zarzutów co do zastosowanych w zaskarżonym wyroku przepisów o postępowaniu apelacyjnym, np. art. 378 § 1 k.p.c. co do rozpoznania sprawy w granicach apelacji, art. 382 k.p.c. nakazującego orzekanie na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, czy art. 385. k.p.c., określającego oddalenie apelacji, jeżeli jest ona bezzasadna.

Jeżeli ze skargi kasacyjnej nie wynika nic co mogłoby wskazywać na to, że zarzucone uchybienie w zakresie niezastosowania art. 130 § 1 k.p.c. mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to tym bardziej gołosłowne i bezzasadne jest twierdzenie skarżącego, że naruszenie art. 130 § 1 k.p.c. oznacza, że „strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw”. O gołosłowności tego zarzutu świadczy to, że skarżący nie określił nawet kwestii, która nie została rozważona przez Sąd i dla czego przedmiotowy problem dotyczący pisma złożonego w dniu 5 listopada 2007 r. uważa za istotny z punktu widzenia obrony praw strony, zwłaszcza, że zaskarżony wyrok został wydany 8 listopada 2007 r. po przeprowadzonej w tym dniu rozprawie, do której skarżący żadnych zastrzeżeń nie przedstawił.

Z powyższych przyczyn, uznając bezzasadność podstawy skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy orzekł stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.

=====